

ANNA BOJARSKA

PRZEŻYWANIE MACIERZYŃSTWA  
PODJĘTEGO W TRAKCIE STUDIÓW  
NA PRZYKŁADZIE STUDENTEK LUBELSKICH UCZELNI

Macierzyństwo<sup>1</sup> jest zjawiskiem, którego kobiety doświadczają w różnym wieku i w odmiennych sytuacjach życiowych. Nazywane jest „tym stanem egzystencji, który faktycznie lub potencjalnie dotyczy połowy rodzaju ludzkiego”<sup>2</sup>, co więcej – zaczyna się w momencie poczęcia dziecka i nigdy się nie kończy. Jeśli spełnione są określone warunki, jak np. poczucie bezpieczeństwa, wsparcie ze strony męża, rodziny, stabilna sytuacja finansowa, dobre zdrowie, to poczęcie, urodzenie i wychowywanie dziecka daje matkom wiele radości i satysfakcji. Macierzyństwo może być spełnieniem marzeń, nadaniem sensu życiu, realizacją koncepcji własnej osoby, podniesieniem statusu społecznego, odpowiedzią na społeczne oczekiwania, czy też sposobem na uzyskanie akceptacji ze strony partnera<sup>3</sup>, dlatego wiele kobiet, w porozumieniu ze współmałżonkiem, decyduje się na powiększenie swojej rodziny. Coraz częściej zdarza się, że domniemani rodzice odsuwają w czasie wypełnienia planu poczęcia dziecka. Dane GUS-u wskazują, iż w latach pięćdziesiątych XX wieku i na początku XXI wieku w Polsce najczęściej rodziły kobiety w wieku 20-24. lat, natomiast w ostatnim dziesięcioleciu

---

Mgr ANNA BOJARSKA - doktorantka, Instytut Pedagogiki, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; e-mail: ania@fundacja.org.pl

<sup>1</sup> Artykuł napisany na podstawie pracy magisterskiej A. BOJARSKA, *Macierzyństwo wśród studentek lubelskich uczelni*, KUL, Lublin 2014.

<sup>2</sup> E. GÓRNIKOWSKA-ZWOLAK, *Macierzyństwo*, w: *Encyklopedia pedagogiczna XXI*, t. III, red. T. Pilch, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak” 2003, s. 13.

<sup>3</sup> D. KORNAS-BIELA, *Rodzina w procesie prokreacji*, w: *Rodzina – bezcenny dar i zadanie*, red. J. Stala, E. Osewska, Radom: Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne 2006, s. 484.

liczba porodów w tej grupie znacząco spadła. Dużo większą rodność odnotowano za to wśród kobiet w wieku 30-34 lata, a najwyższą w grupie wiekowej 25-29 lat (w 2012 r. mediana wieku kobiety rodzącej wynosiła 29 lat)<sup>4</sup>. Odraczenie poczęcia dziecka ma wiele przyczyn, m.in. jest spowodowane chęcią osiągnięcia najpierw wykształcenia oraz stabilizacji ekonomicznej, a dopiero później zakładania i powiększania rodziny. Dane te są alarmujące, gdyż opóźnienie wieku rozpoczęcia prokreacji powoduje spadek współczynnika dzietności, który i tak jest niski w Polsce, bo oscyluje z roku na rok wokół 1,3, co nie gwarantuje prostej zastępowalności pokoleń, czego konsekwencją jest starzenie się społeczeństwa.

W odróżnieniu od głównego trendu odraczenia poczęcia dziecka istnieje grupa kobiet, która decyduje się na powiększenie rodziny w młodym wieku około 19-25 lat, w czasie pobierania nauki na uniwersytecie. Są to osoby, które w trakcie studiów zdecydowały się na dziecko i pomimo różnych dolegliwości ciąży oraz wielu obowiązków związanych z opieką nad niemowlęciem, nie zarzuciły nauki. Te młode kobiety czerpią życiową satysfakcję z realizowania wyznaczonych sobie celów – założenia i powiększenia rodziny oraz zdobycia wykształcenia – w jednym czasie. Godzenie ról matki i studentki z pewnością dostarcza im wielu trudności i wyrzeczeń. Warto jest więc poddać to zagadnienie refleksji naukowej i zbadać empirycznie, jaka jest jakość przeżywanego macierzyństwa u kobiet, które urodziły dziecko w czasie studiowania na kierunkach stacjonarnych.

## I. WYBRANE ASPEKTY MACIERZYŃSTWA

Macierzyństwo określone jest przez *Encyklopedię Katolicką* jako „zespół postaw, zachowań, działań i zabiegów związanych z podjęciem przez kobietę roli matki, uznawanych we wszystkich kulturach jako szczególnie właściwe dla jej natury; jego istota wyraża się w poczęciu i urodzeniu dziecka, ekspresji uczuć (zwłaszcza miłości) wobec niego, umożliwieniu mu integralnego rozwoju i socjalizacji przez wychowanie do odpowiedzialności za siebie i innych; realizowane jest we współdziałaniu z ojcem dziecka”<sup>5</sup>. Przytoczona de-

---

<sup>4</sup> J. STAŃCZAK, *Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski do 2013 roku*, s. 3-4, [http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/L\\_podst\\_inf\\_o\\_rozwoju\\_dem\\_pl\\_do\\_2013.pdf](http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/L_podst_inf_o_rozwoju_dem_pl_do_2013.pdf) [dostęp: 5.12.2014].

<sup>5</sup> S. SZYMIK, *Macierzyństwo*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. XI, kol. 730-742.

finicja odzwierciedla potoczne rozumienie macierzyństwa, jakie funkcjonuje w opinii społecznej Polaków.

Macierzyństwo jest przywilejem, z którego mogą skorzystać wyłącznie kobiety, ze względu na swoją naturę, budowę ciała, płciowość. L. Dyczewski zauważa, że „macierzyństwo jest swoistą właściwością kobiety”<sup>6</sup>. Każda kobieta w ciągu swojego życia musi ustosunkować się do prokreacji bądź to zakładając rodzinę i wyrażając chęć rodzenia dzieci, bądź to świadomie wybierając bezdzietność. Niekiedy istnieją przeszkody w realizowaniu przyjętej koncepcji, jak na przykład bezpłodność, choroby, trudności ze znalezieniem partnera itp., które nie pozwalają na poczęcie dziecka w danym czasie lub w ogóle w ciągu całego życia. Niemniej jednak kobieta odczuwająca naturalne pragnienie posiadania potomstwa, może je w sobie stłumić bądź pielęgnować. Dyczewski wyróżnia 12 postaw, wskazujących również na motywy działania, jakie może przyjąć kobieta w stosunku do przyszłego macierzyństwa. Są to: macierzyństwo – instynktowne (najważniejsze to mieć dziecko, mniej ważne z kim); wywalczone – dziecko poczęte dzięki pomocy medycyny; utracone, niespełnione – na skutek bezpłodności, śmierci dziecka lub niemożności znalezienia partnera; zastępcze – przyjęcie dziecka osieroconego lub porzuconego; odrzucone – z powodu braku pozytywnych wzorców, osłabienia instynktu macierzyńskiego, negatywnych doświadczeń; wymuszone – na skutek gwałtu, nieznanności metod regulacji poczęć; pragmatyczne – traktowanie dziecka jako zabezpieczenia społecznego i ekonomicznego na starość, uzyskanie statusu matki i szacunku społeczeństwa; ideologiczne – w imię wyższych idei, jako nakaz boski, interes grupy narodowościowej, etnicznej; transcendentne – z potrzeby osobistego i bezpośredniego uczestniczenia w tajemniczym misterium rodzenia drugiego człowieka i doświadczenia w kontakcie z dzieckiem transcendentnego wymiaru miłości; poświęcone – świadoma i trudna decyzja o rezygnacji z macierzyństwa w imię wyższych celów religijnych, społecznych, zawodowych<sup>7</sup>.

Zagadnienie macierzyństwa jest bardzo szerokie i może być rozpatrywane w wielu aspektach przez różne dziedziny naukowe. W ujęciu historycznym analizowany jest rozwój relacji matki do dziecka oraz społeczny stosunek do dzietności, poczynając od czasów starożytnych po współczesność. W psychologii analizowane są procesy rozwojowe dziecka, postrzeganie matki, jej sfera emocjonalna i wiele innych. Statystyki urodzeń oraz role macierzyńskie ujmo-

<sup>6</sup> L. DYCZEWSKI, *Macierzyństwo*, w: tamże, kol. 730.

<sup>7</sup> Tamże.

wane są w naukach socjologicznych. Inne możliwe aspekty wyrażają się w moralności i prawie<sup>8</sup>.

Pomimo różnych sytuacji i sposobów realizowania macierzyństwa, można wyróżnić kilka ogólnych cech charakteryzujących współczesny trend, jaki przybiera to zjawisko wśród dojrzałych kobiet w naszej kulturze. Po pierwsze – macierzyństwo często bywa traktowane jako dar. Wiele par w dobie chorób cywilizacyjnych musi starać się o poczęcia dziecka, zatem jego pojawienie się przyjmuje z radością i wdzięcznością. Po drugie – przeżywanie macierzyństwa jest skierowane na dziecko i skoncentrowane na nim. Nieraz potrzeby malca są przedkładane ponad potrzeby innych członków rodziny, męża, starszych dzieci lub nawet samej matki. Po trzecie – matki dbają o integralny rozwój swojego potomstwa, ucząc go najróżniejszych umiejętności niemalże od samego poczęcia. Modne są kursy czytania, nauczania języków obcych, tańca, pływania skierowane do niemowląt i kilkuletnich dzieci. Ponadto kobieta dbająca o dziecko powinna dobrze i zdrowo je odżywiać (według zaleceń WHO, do końca 6. miesiąca życia dziecka karmić je wyłącznie piersią), odpowiednio ubierać, w przypadku braku rodzeństwa zapewnić towarzystwo rówieśnicze potrzebne do rozwoju umiejętności społecznych oraz troszczyć się o regularny rytm dnia dziecka – polegający na stałych godzinach podawania posiłków, wychodzenia na spacer oraz kładzenia spać. Współczesna kobieta, aby dobrze wypełnić kulturowy wzór macierzyństwa, uzyskać zadowolenie z wszechstronnego rozwoju dziecka, a przy tym siebie i swoich osobistych celów, musi się dużo napracować i robić wiele rzeczy naraz.

M. Frąckowiak-Sochańska opisuje trójskładnikowy model kobiecości zwaną *superwoman*<sup>9</sup>, który zakłada, że akceptowana kulturowo kobieta jest aktywna zawodowo, będąca jednocześnie wspaniałą żoną i matką, doskonale dbającą o dom i edukację swoich pociech, oraz idealną konsumentką, czyli zadbaną, elegancką panią, kupującą drogie, reklamowane kosmetyki, ubrania i inne gadżety. Perfekcyjna realizacja tych trzech ról jest niemożliwa chociażby ze względu na ograniczenia czasowo-dobowe, dlatego wysiłek i stres płynący z chęci bycia *superwoman* może powodować depresję oraz wewnętrzną frustrację. Pomimo to wzór jest promowany w kulturze masowej, m.in.

---

<sup>8</sup> S. SZYMIK, *Macierzyństwo*, kol. 730-742.

<sup>9</sup> M. FRĄCKOWIAK-SOCHAŃSKA, *Superwoman – córki „Matek Polek”*. *Co zyskują i co tracą współczesne Polki realizujące wzorzec superwoman?*, w: *Ona w XXI wieku – interdyscyplinarny obraz kobiety*, red. M. Baranowska-Szczepańska, Poznań: Instytut Naukowo-Wydawniczy Matuscula 2011, s. 288-290.

w tak zwanych luksusowych czasopismach kobiecych<sup>10</sup>. W rzeczywistości w pewnym sensie model ten realizuje wąska grupa kobiet, menedżerów wysokiego szczebla. Mają one męża i dzieci oraz odczuwają satysfakcję ze swojego życia, jednakże nawet one stwierdziły, że sukces zawodowy nie powinien być osiągnany kosztem rodziny. Idealne wypełnianie różnych ról jednocześnie jest dostępne dla kobiet zdolnych, dobrze zorganizowanych, konsekwentnie dążących do wyznaczonego sobie celu.

Odmienne punkty patrzenia na macierzyństwo przyjmuje A. Maciarz. Według niej, istotą macierzyństwa jest relacja matki z dzieckiem, a przede wszystkim okazywanie dziecku miłości, czułości, dawanie poczucia bezpieczeństwa. Podczas gdy większość definicji i charakterystyk macierzyństwa koncentruje się na zachowaniach i postawach matki, Maciarz skupia uwagę na potrzebach dziecka i z jego perspektywy konstruuje obraz dobrego macierzyństwa, na które składają się m.in.: bliskość, jak najwcześniejszy kontakt z matką od chwili narodzin, karmienie naturalne, interakcja emocjonalna z bliskimi. Autorka podkreślając wagę miłości matki do dziecka podaje, iż „niespełnione macierzyństwo wobec dziecka wywiera trwałe piętno sieroctwa na jego psychice”<sup>11</sup>.

Przeżywanie macierzyństwa w dużej mierze zależy także od tego, jaki styl życia prowadzi matka oraz ile czasu może spędzić ze swoim dzieckiem. System prawny w naszym kraju zapewnia kobietom pracującym, które urodziły dziecko, płatny urlop macierzyński trwający od 6. do 12. miesięcy. W normalnych zatem warunkach kobieta może poświęcić czas dziecku w pierwszych chwilach jego życia bez troszczenia się o pieniądze na utrzymanie. W przypadku studentek studiów dziennych, które urodziły, jest zupełnie inaczej. Zazwyczaj nie są one zatrudnione, więc nie przysługują im żaden zasiłek z tego tytułu. Te młode matki, jeśli nie dysponują jakimś zgromadzonym kapitałem, są uzależnione od pomocy innych – rodziny, bliskich. W ich przypadku pozostaje jeszcze jeden problem oprócz finansowego, jak ukończyć rozpoczęte studia, kiedy niemowlę pochłania ich czas i energię?

---

<sup>10</sup> M. RUTKOWSKA, *Modele kobiecości we współczesnej prasie polskiej*, „Kultura i Społeczeństwo” 2001, nr 2, s. 123.

<sup>11</sup> A. MACIARZ, *Macierzyństwo w kontekście zmian społecznych*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak” 2004, s. 15.

## II. CHARAKTERYSTYKA I SYSTEM WARTOŚCI ŚRODOWISKA STUDENCKIEGO

Studenci są grupą społeczną, wkraczającą w dorosłe życie. Młodzi ludzie, którzy zakończyli obowiązkową edukację, zgodnie z własnym wyborem, podejmują naukę na uniwersytecie. Choć w większości są w podobnym wieku, to jednak mogą wśród nich znaleźć się osoby nieco starsze i z innym statusem społeczno-zawodowym. Biorąc pod uwagę studentów studiów dziennych stacjonarnych, są to w większości ludzie młodzi, którzy kontynuują naukę bezpośrednio po zdaniu egzaminu maturalnego w wieku 19 lat, a kończą planowo w wieku 24-25 lat lub rok czy dwa lata później, jeżeli korzystali z urlopu dziekańskiego<sup>12</sup>. Najczęściej są niesamodzielni ekonomicznie i czerpią pomoc finansową od rodziców. Jest to specyficzna grupa, która tworzy swoją odrębną kulturę. Młodzi zrzeszają się w różnego typu organizacje, samorządy, koła naukowe, sportowe, organizują teatry, kabarety, wolontariaty działające na rzecz kultury, nauki i społeczeństwa<sup>13</sup>. Poza tym prowadzą nieformalne, bogate życie kulturalne uczestnicząc w różnych wydarzeniach, koncertach, przedstawieniach lub spotykając się w gronie przyjaciół w klubie, barze czy u kogoś w domu. Grupa studentów jest warta zainteresowania badaczy chociażby ze względu na liczebność jej członków. Liczba osób studiujących wzrosła w ciągu ostatnich dwudziestu lat z około 900 tysięcy na 2 mln 400 tysięcy (2010 r.)<sup>14</sup>.

Studentami są osoby, które stoją u progu dorosłości. Według E. Gurby, okres wczesnej dorosłości przypada na lata 23-25 a 35 rokiem życia<sup>15</sup>, a więc rozpoczyna się jeszcze w trakcie nauki na uniwersytecie. W nowy okres życia wkraczają ludzie przygotowywani przez dynamiczne zmiany rozwojowe, prowadzące do osiągnięcia dojrzałości biologicznej, psychicznej i społecznej. Człowiek dorosły jest gotowy, by odpowiedzialnie podejmować nowe role społeczne związane z założeniem rodziny, prokreacją, wychowywaniem dzieci. W tym okresie także jest podejmowana i rozwijana aktywność

---

<sup>12</sup> J. GARLICKI, *Kultura polityczna młodzieży studenckiej*, Warszawa: PWN 1991, s. 40.

<sup>13</sup> T. SKOCZEK, *Kultura studencka, mit i rzeczywistość*, Kraków: Krakowskie Wydawnictwo Akademickie 1988, s. 6.

<sup>14</sup> K. SZAFRANIEC, *Młodość jako wyłaniający się problem i nowa polityczna siła*, „Nauka” 2012, nr 1, s. 112.

<sup>15</sup> E. GURBA, *Wczesna dorosłość*, w: *Psychologia rozwoju człowieka. Charakterystyka okresów życia człowieka*, t. II, red. B. Harwas-Napierała, J. Trempała, Warszawa: PWN 2001, s. 203.

zawodowa, jak również umiejętność autonomicznego decydowania o swoim życiu. Wczesna dorosłość określana jest jako pełnia sił fizycznych oraz poziomu sprawności intelektualnej. Psychologowie wskazują, że na tym etapie życia pojawiają się specyficzne dla tego wieku zadania rozwojowe. Do najważniejszych z nich należą: wybór małżonka, założenie rodziny, rodzenie i wychowywanie dzieci, prowadzenie domu, podjęcie pracy zawodowej, obowiązków obywatelskich oraz znalezienie odpowiedniej grupy społecznej. Stawanie się dorosłym jest procesem i dokonuje się pod wpływem zmian wywołanych podejmowaniem wymienionych zadań rozwojowych. W przypadku studentów taką zmianą może być także na przykład wyprowadzenie się z domu rodzinnego, zmiana miasta lub kraju dotychczasowego zamieszkania, czy chociażby ekonomiczne usamodzielnienie się<sup>16</sup>.

Nieodłącznym elementem wchodzenia młodych w życie dorosłe są wybory i dylematy. E. Krawczak podaje, że „dorastająca jednostka nie posiada ani ściśle określonego miejsca w systemie zależności, ani pełnego dostępu do uprawnień społecznych, ale nabywa i internalizuje przepisy ról społecznych, wartości, normy, które wyznaczają jej pozycję w grupie i w społeczeństwie”<sup>17</sup>. Okres wczesnej dorosłości jest zatem czasem wyboru hierarchii wartości, na podstawie której młodzi będą dokonywać ważnych wyborów życiowych.

Wchodzący w dorosłość, aby świadomie przeżywać swoje dalsze życie, muszą odpowiedzieć sobie na pytanie: Co jest dla mnie ważne? To samo pytanie zadano młodzieży polskiej w ramach badań prowadzonych w 2011 r. pod kierownictwem K. Szafraniec (N=1096), zatytułowanych *Porzucona generacja – ścieżki edukacyjne i wchodzenie w dorosłość*. Respondenci stanowiący grupę dziewiętnastolatków, a więc osób zaczynających studia, odpowiedzieli w większości, iż najbardziej cenią sobie udane życie rodzinne, przyjaźń oraz interesującą pracę, natomiast za mało ważne lub nieważne uznali spokojne życie i brak nałogów<sup>18</sup>. Z innych badań przeprowadzonych przez K. Denka (1999) wynika, że najczęściej wybieranymi przez studentów wartościami są: miłość, rodzina, zdrowie i Bóg<sup>19</sup>. Z kolei A. Ryk (2000) podaje, iż na czele hierarchii wartości młodzieży polskiej i włoskiej stoi edukacja<sup>20</sup>. Natomiast według W. Sawczuka

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> E. KRAWCZAK, *Na rozdrożu. Młodzież wobec wyborów życiowych*, w: *Studenci, studiowanie, kultura*, red. D. Ciechomska, Szczecin 2007, s. 40.

<sup>18</sup> K. SZAFRANIEC, *Młodzi 2011*, Warszawa: KPRM 2011, s. 40.

<sup>19</sup> Za: M. JANKOWSKA, J. KRASOŃ, *Hierarchia wartości i sposoby ich realizacji. Młodzi bydgoszczanie wobec wartości*, Kraków: Impuls 2009, s. 48.

<sup>20</sup> Tamże, s. 52.

(1997), który również badał wyznawane wartości wśród studentów<sup>21</sup>, udane życie rodzinne jako cel życiowy wybrało 91,8% badanych. Na drugim miejscu młodzież akademicka wskazała pasjonującą pracę zawodową (62,7%), a na trzecim wychowanie dzieci na porządnym obywateli zgodnie z przyjętymi normami społecznymi (54,4%). Najmniejsze zainteresowanie studenci wykazali takimi celami, jak: zaangażowanie w działalność użyteczną społecznie (1,1%) oraz praca na rzecz środowiska lokalnego (0,9%). Według W. Sawczuka, podłożem takich właśnie preferencji życiowych jest przede wszystkim rodzina, w której student wzrastał i wychowywał się, poza tym światopogląd, wiara i mass media. Wartości: żyć szczęśliwie w rodzinie, mieć dobrych przyjaciół, móc urzeczywistniać swoje marzenia, realizować się w pracy, odnieść sukces w zawodzie jako ważne wybrała młodzież z pięciu różnych krajów świata, badana przez L. Dyczewskiego (2004-2005)<sup>22</sup>.

Choć wartość rodziny plasuje się wysoko w odpowiedziach studentów, to jednak jej znaczenie nieco zmalało wśród tej grupy respondentów w porównaniu z wynikami badań przeprowadzonych w ubiegłych latach (S. Nowak – lata siedemdziesiąte XX wieku). Może to wynikać ze zmiany, jaka dokonała się w ludziach pod wpływem postmodernizmu. Otóż zdaniem L. Dyczewskiego, „w nowoczesnym społeczeństwie nic nie jest stałe, a tempo zmian jest gwałtowne. Niemal wszystko zmienia się nie tylko na zewnątrz człowieka, ale także w nim samym”<sup>23</sup>. Powszechny jest relatywizm aksjologiczny, przekonanie, że w życiu nic nie jest konieczne oraz postawa braku odpowiedzialności za drugą osobę i podejmowane działania. Niestabilność systemu wartości młodych ludzi przekłada się na brak trwałości ich związków. Coraz częściej młodzi, a zwłaszcza studenci i absolwenci wyższych uczelni, mieszkający w dużych miastach, odkładają decyzję o zawarciu małżeństwa lub w ogóle nie zamierzają zakładać rodziny i żyją w kohabitacji, która pozostawia im możliwość wycofania się z zażyłej relacji bez ponoszenia większych konsekwencji<sup>24</sup>. W związku z tym pary w coraz późniejszym wieku decydują się na poczęcie dziecka, tj. około 29 roku życia. Odraczenie prokreacji jest jednym z powodów zmniejszania dzietności w naszym kraju. Kobieta im jest

---

<sup>21</sup> W. SAWCZUK, *Wartości preferowane przez studentów w okresie transformacji ustrojowej*, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego 2000, s. 48.

<sup>22</sup> L. DYCZEWSKI, *Wyobrażenia młodzieży o małżeństwie i rodzinie. Pomiędzy tradycją a nowoczesnością*, Lublin: TN KUL 2009, s. 49.

<sup>23</sup> Tamże, s. 16.

<sup>24</sup> I. KOTOWSKA, *Państwo nad pustą kotłyską*, „Tygodnik Solidarność” nr 8 (857), z 25.02.2005, <http://archiwum.tygodniksolidarnosc.com/> [dostęp: 17.12.2014].



starsza, tym więcej pojawia się u niej komplikacji natury biologicznej, uniemożliwiających bądź utrudniających poczęcie dziecka. Mimo iż wartość rodziny stoi wysoko lub nawet najwyżej w hierarchii wartości młodych Polaków, to jednak większość z nich nie decyduje się na zrealizowanie planów małżeńskich w czasie, kiedy zaczyna to być dla nich możliwe, tzn. kiedy osiągną odpowiedni wiek, stabilizację finansową. Poprzez fakt opóźniania założenia rodziny dają pierwszeństwo innym wartościom, takim jak: pieniądze, praca, wykształcenie, przyjemne życie.

Podsumowując, młodzi Polacy ze średnim wykształceniem coraz częściej decydują się na kontynuowanie nauki. Pomimo że wchodzą w wiek wczesnej dorosłości, odraczają wypełnianie naturalnych dla tego okresu zadań rozwojowych, takich jak zawarcie małżeństwa i rodzenie dzieci, co skutkuje zmniejszeniem i tak już niskiej, rocznej liczby urodzeń w kraju. Rodzina jest wartością wysoko cenioną w środowisku młodzieży akademickiej, jednakże studenci w większości z różnych przyczyn nie decydują się na jej założenie. Uwidacznia się przy tym swoisty dysonans między wartościami deklarowanymi a faktycznie realizowanymi<sup>25</sup>. Istnieje jednak wąska grupa studentów, którzy w toku studiów zawierają związek małżeński, oraz jeszcze węższa grupa studentek, postanawiających począć i urodzić dziecko nie przerywając nauki.

### III. METODOLOGIA BADAŃ WŁASNYCH

Jesienią 2013 r. na seminarium magisterskim u ś.p. prof. Janusza Plisieckiego (Katedra Pedagogiki Kultury, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie) zrodził się i został sfinalizowany projekt badawczy, mający na celu poznanie ogólnej sytuacji życiowej oraz jakości przeżywanego macierzyństwa wśród studentek lubelskich uczelni, które, w niedalekiej przeszłości, w czasie trwania nauki uniwersyteckiej poczęły, urodziły i wychowywały dziecko. W przeprowadzeniu badań empirycznych posłużono się zarówno metodą ilościową – ankietą, jak i jakościową – wywiadem, a więc zastosowano strategię mieszaną (triangulacji), która umożliwia głębsze wniknięcie w problem, przez co lepsze zrozumienie go, oraz w pewnym stopniu eliminuje błędy pojawiające się na różnych etapach procesu badawczego<sup>26</sup>. Jak podaje

---

<sup>25</sup> J. GAJDA, *Antropologia kulturowa*, cz. I: *Wprowadzenie do wiedzy o kulturze*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2002, s. 27.

<sup>26</sup> J. CRESWELL, *Projektowanie badań naukowych: metody jakościowe, ilościowe i mieszane*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2013, s. 39.

W. Dróżka: „poznawczo najbardziej korzystne okazuje się przeprowadzenie najpierw ilościowych badań wstępnych, aby na tej podstawie wybrać rozmówców do wywiadów narracyjnych”<sup>27</sup>. W opisywanych badaniach za metodę wiodącą uznano ankietę, której kwestionariusz składał się z dwudziestu pytań: dziesięciu pytań zamkniętych, sześciu pytań półotwartych oraz czterech pytań otwartych. Liczba pytań została celowo zminimalizowana, aby nie zniechęcić respondentek do wypełnienia kwestionariusza. Często w badaniach naukowych pojawia się problem, że w ankietach respondenci na pytania otwarte odpowiadają bardzo krótko lub wręcz lakonicznie. Natomiast w przypadku badań o macierzyństwie studentek, badane wypowiadały się dużo i szczerze opisywały swoją sytuację. Bogactwo materiału świadczy o tym, że zadany temat był emocjonalnie ważny dla młodych kobiet, a jednocześnie nie był dla nich trudny merytorycznie, bo dotyczył ich osobistego doświadczenia. Ankietę wypełniło dwadzieścia respondentek, spełniających wszystkie wymagane kryteria (poczęcie i urodzenie dziecka w czasie studiów w niedalekiej przeszłości), metodą tradycyjną oraz przy pomocy Internetu.

Zgodnie z przyjętą teorią metodologiczną, po wstępnej analizie ankiet wybrano cztery osoby, reprezentujące różne stanowiska bądź mające odmienną sytuację życiową do przeprowadzenia wywiadu. Rozmowy zostały przeprowadzone i zarejestrowane w komfortowych warunkach – prywatnych mieszkaniach respondentek, w towarzystwie ich dzieci, czasem współmałżonka.

Badane są lub były studentkami jednego z lubelskich uniwersytetów: jednaście z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, cztery z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a pięć z pozostałych uczelni, m.in. Politechniki Lubelskiej oraz Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Administracji. Ponieważ wypowiedzi studentek z różnych szkół wyższych na temat środowiska akademickiego nie różnią się znacząco, na potrzeby pracy wszystkie wymienione uczelnie zostają ujednoczone i nazywane dalej jako uniwersytety lubelskie. Wszystkie młode matki zadeklarowały, że wyznają katolicyzm, a większość z nich aktywnie udziela się w ruchach przykościelnych, chcąc pogłębić swoją wiarę.

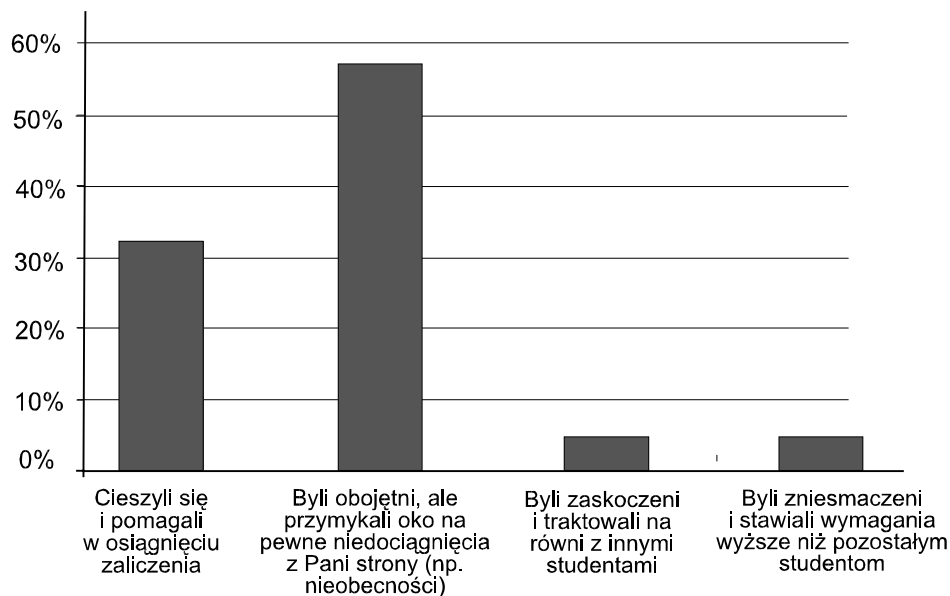
---

<sup>27</sup> W. DRÓŻKA, *Triangulacja badań. Badania empiryczne ilościowo-jakościowe*, w: *Podstawy metodologii badań w pedagogice*, red. S. Palka, Gdańsk: GWP 2010, s. 133.

## IV. ANALIZA I INTERPRETACJA BADAŃ WŁASNYCH

1. ŚRODOWISKO UNIWERSYTECKIE ORAZ RODZINNE  
W ODNIESIENIU DO STUDENTKI-MATKI

Jednym z elementów budujących środowisko uniwersyteckie są wykładowcy, dlatego badane osoby zostały poproszone o wydanie opinii na temat: jak ich zdaniem zareagowali nauczyciele akademicy na wieść o ich zajściu w ciążę. Odpowiedzi studentek-matek zostały przedstawione na wykresie 1.



Wykres 1. Jak w większości na wieść o Pani zajściu w ciążę zareagowali uczący Panią nauczyciele akademicy?

Źródło: badania własne.

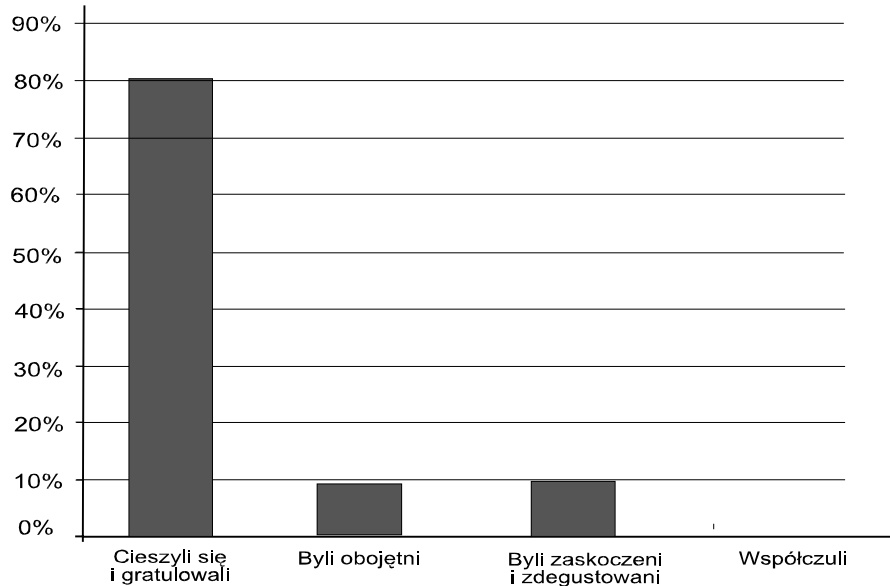
Jak widać na wykresie 1., większość wykładowców okazała pewną wyrozumiałość w sytuacji ciąży studentki, jednak emocjonalnie pozostali oni obojętni. Nieco ponad jedna trzecia nauczycieli akademickich wyraziła radość i chęć niesienia pomocy. Natomiast tylko raz zostały wybrane odpowiedzi, że nauczyciele akademicy: „byli zaskoczeni i traktowali na równi z innymi studentami” oraz „byli zniesmaczeni i stawiali wymagania wyższe niż pozostałym studentom”. Badanie to wykazało, iż respondentki na lubelskich uniwersytetach spotkały się głównie z dość dobrym nastawieniem wykładowców, jedynie pojedyncze przypadki wskazały na niezbyt przychylne lub wręcz

wrogie traktowanie w sytuacji ciąży. Badania nie ujawniły, który uniwersytet bądź wydział jest mniej lub bardziej przychylny studentkom-matkom. Uczelnia i jej atmosferę tworzą przede wszystkim ludzie i to oni swoją postawą kształtują środowisko, ale i wpływają na samopoczucie studentek w stanie błogosławionym. O różnorodności doświadczeń świadczą przytoczone, przykładowe wypowiedzi studentek:

- A. *Pozytywnym aspektem jest to, w jaki sposób zareagowała uczelnia. To, że wykładowcy traktowali mnie... no dawali mi duże ulgi, bardzo dobrze mnie traktowali, kiedy się dowiedzieli, że jestem w ciąży. Dawali mi nawet wsparcie psychiczne, w sensie, że z niektórymi mogłam po prostu porozmawiać o jakichś tam swoich obawach.*
- B. *Gdy byłam w ciąży, nie musiałam uczestniczyć w zajęciach z chemii organicznej, gdzie mieliśmy styczność z trującymi substancjami. Dziekan powiedział, że muszą mi zapewnić możliwość studiowania i zostałam zwolniona z tych zajęć i zaliczałam je teoretycznie.*
- C. *Byłam w widocznej ciąży i z tego tytułu doświadczyłam wielu nieprzyjemności od jednej z wykładowczyń (kilkugodzinne oczekiwanie na egzamin w dusznym korytarzu pod gabinetem, kilkakrotnie niezaliczony ten sam egzamin, kąśliwe uwagi).*
- D. *Najwięcej wysiłku kosztowały mnie egzaminy i „użeranie” się z niektórymi profesorami, którzy mówili mi, że „wykorzystuję ciążę, żeby uzyskać tytuł magistra”. Było to bardzo raniące, gdyż przez całe studia nie miałam średniej niższej niż 4,5 i nawet będąc w ciąży, bardzo się przykładałam.*

Drugim filarem budującym środowisko związane z uczelnią są studenci tego samego kierunku. W każdej grupie dla jej członków ważna jest opinia pozostałych osób oraz poczucie akceptacji. Fakt pojawienia się dziecka u jednej ze studentek nie może pozostać bez echa wśród jej kolegów. W zależności od ich reakcji – pozytywnej bądź negatywnej – studentce-matce może być łatwiej lub trudniej znosić trudy jednoczesnego studiowania i przeżywania macierzyństwa. Dlatego też jedno z pytań w przeprowadzonej ankiecie dotyczyło tego właśnie problemu. Ilustruje to wykres 2.

Odpowiedzi respondentek wskazują, że studenci pozytywnie reagowali na informację o pojawieniu się dziecka koleżanki i okazywali jej empatię. Akceptacja grupy zapewne dała młodym matkom poczucie psychicznego komfortu, a co za tym idzie – siłę do dalszej nauki. Wypowiedzi respondentek także wskazują na otrzymaną pomoc ze strony innych studentów:



Wykres 2. Jak w większości na wieść o Pani zajściu w ciążę zareagowali studenci z Pani grupy/roku?

Źródło: Badania własne

Odpowiedzi respondentek wskazują, że studenci pozytywnie reagowali na informację o pojawieniu się dziecka koleżanki i okazywali jej empatię. Akceptacja grupy zapewne dała młodym matkom poczucie psychicznego komfortu, a co za tym idzie – siłę do dalszej nauki. Wypowiedzi respondentek także wskazują na otrzymaną pomoc ze strony innych studentów:

- A. *Dużo pomocy otrzymałam od koleżanek, które pomagały w zaliczeniach dając notatki.*
- B. *Ogromną pomoc miałam też od koleżanek z roku, które oferowały swoje notatki, pomoc w tłumaczeniu zagadnień z zajęć, na których nie mogłam być, pomoc w opiece nad dzieckiem, na przykład w czasie mojego wejścia na egzamin.*
- C. *Koleżanka ze studiów często przekazywała mi informacje związane ze studiami, przekazywała profesorom moje prace zaliczeniowe i zbierała za mnie oceny, kiedy byłam na zwolnieniu lekarskim przez dwa ostatnie miesiące ciąży.*

Z opinii badanych wynika również, że sam uniwersytet w niektórych aspektach wychodzi naprzeciw potrzebom studentek-matek. Część respondentek z powodu pojawienia się dziecka starała się o Indywidualną Organizację

Studiów, która pozwala na zwiększoną liczbę dopuszczalnych nieobecności oraz zaliczanie przedmiotów w indywidualny sposób i w dogodnym czasie zaliczania przedmiotów. Wszystkie wnioskujące osoby otrzymały zgodę dziekanów. Uniwersytet służył także pomocą finansową studentkom, które urodziły dziecko. Fakt ten klasyfikowany jest przez regulamin pomocy socjalnej jako zdarzenie losowe, za które przysługuje zapomoga. Jest ona świadczeniem bezzwrotnym, przyznawanym jednorazowo na wniosek studenta. Wysokość zapomogi zależy od uczelni oraz danego roku akademickiego, na przykład na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie w 2012 r. wynosiła 500 zł, a w 2014 r. 1000 zł. Nieco ponad połowa respondentek skorzystała z tej formy pomocy.

Studentki zwróciły również uwagę na nieprzystosowanie części budynków uniwersyteckich do niewygórowanych wymagań kobiet spodziewających się dziecka. Wyraża się to poprzez wyposażenie sal wykładowych w niewygodne krzesła czy brak windy, oznaczający konieczność częstego chodzenia po schodach, oraz brak ławek bądź krzeseł na korytarzach. – *Trudność sprawiło mi siedzenie na zajęciach w niewygodnych krzesłach i częste chodzenie po schodach.*

Respondentki wskazały także na potrzebę powstania na wydziałach miejsc intymnych, gdzie mogłyby nakarmić piersią dziecko, które ktoś z rodziny im przyniósł w przerwie między zajęciami. Ponadto badane podały dwie sugestie, których wprowadzenie w życie pomogłoby im godzić łączenie roli matki i studentki. Pierwsza z nich dotyczy stałej pomocy finansowej w postaci stypendium socjalnego wypłacanego na dziecko. – *Najbardziej przydałaby się pomoc finansowa, coś jak comiesięczny dodatek do stypendium na dziecko, żeby było na te pampersy.*

Dругa propozycja odnosi się do powstania przyuniwersyteckiego żłobka. – *Myślałam o tym jeszcze studiując na pedagogice, że fajną rzeczą byłoby założenie jakiegoś żłobka albo przedszkola koło uczelni, nawet w samym budynku uczelni, gdzie jednocześnie studenci mogliby korzystać z tego mając praktykę, a dzięki temu też matki studiujące miałyby pewność, że [...] miałyby blisko do dziecka, mogłyby je odwiedzać, zajmować się nim w każdej chwili. Niekoniecznie, żeby było prowadzone przez samych studentów, bo oni nie mają takich kwalifikacji, ale coś takiego.*

Środowisko matek uczących się, oprócz uniwersytetu, tworzy ich najbliższa rodzina. Żadna z respondentek nie jest samotną matką, 85% z nich żyje w związku małżeńskim, natomiast 15% w związku partnerskim. Ich wypowiedzi jasno wskazują, że to właśnie mąż lub partner był dla nich największym wsparciem psychicznym oraz pomagał w organizowaniu opieki dla dziecka, gdy same szły na zajęcia.

Napisz, od kogo otrzymuje/otrzymywała Pani największe wsparcie podczas równoczesnego zajmowania się dzieckiem i studiami oraz na czym ta pomoc polega/polegała?

1. *Od męża mego kochanego. On zostaje z synkiem w domu, zajmuje się nim, kiedy muszę coś zrobić.*
2. *Od męża, który bardzo wspierał mnie psychicznie i motywował do ukończenia studiów. Zajmował się dzieckiem, a jeśli nie był w stanie, to organizował pomoc innych osób.*
3. *Największe wsparcie mam w moim Bartku, tacie Hani. Jest to wsparcie zarówno organizacyjne (zajmuje się Hanią, kiedy mnie nie ma, kiedy muszę się przygotować na egzamin, odbiera ją ze żłobka), jak i duchowe. Wierzy we mnie, mobilizuje mnie.*
4. *Najwięcej pomagał mi mąż, który najczęściej zajmował się dzieckiem podczas mojej nieobecności, czasem przynosił mi dziecko, żebym mogła je nakarmić na korytarzu w przerwie między zajęciami. Dawał mi też wsparcie psychiczne, motywował do pracy i nauki, żebym nie zrezygnowała.*
5. *Od męża – wstawiał w nocy do dziecka jak miałam egzaminy/zaliczenia. Wychodził na spacer, abym mogła się uczyć.*

Przytoczone wypowiedzi ukazują, jak ważna dla badanych była pomoc ze strony męża/partnera. Wsparcie miało różny charakter: zajmowanie się dzieckiem, organizowanie opieki dla dziecka, motywowanie do nauki, bycie podporą psychiczną.

Studentki na drugim miejscu wśród osób umożliwiających im studiowanie wymieniały zazwyczaj swoją matkę lub teściową, a także szwagierki, koleżanki i rodzeństwo.

6. *Myślę, że najwięcej pomocy otrzymałam od mamy, która zajmowała się dziećmi, a także od znajomych nianiek.*
7. *Mama – opieka nad dzieckiem pod moją nieobecność.*
8. *W opiece pomagały też mama, teściowa i siostra w miarę ich możliwości. Ogromną pomoc miałam też od koleżanek z roku.*
9. *1) Mąż, który pomagał „technicznie”, woził na zajęcia (potem kupił mi samochód), zostawał z synkiem. 2) Rodzice, którzy najczęściej opiekowali się moim synem w czasie moich zajęć. 3) Siostra i szwagierka, które zajmowały się moim starszym dzieckiem i domem podczas dwóch tygodni pisania pracy licencjackiej. 4) Koleżanki z roku, które chętnie pomagały: udostępniały notatki, pomagały gromadzić literaturę do pracy, załatwiały drobne techniczne sprawy, a nawet towarzyszyły podczas indywidualnie zdawanych przeze mnie egzaminów. 5) Niektórzy wykładowcy, mój promotor, którzy byli niezwykle wyrozumiali.*

Z relacji respondentek można wyczuć między wierszami wdzięczność płynącą dla tych osób, dzięki którym udaje się im bądź już się udało skończyć studia. Studentki w przeprowadzonym badaniu wręcz rozwodziły się na temat pomocy swoich najbliższych, podkreślając, że bez nich nie dałyby sobie rady. Można zatem stwierdzić, że sprzyjające środowisko najbliższej rodziny i jej pomoc w opiece nad dzieckiem są niezwykle ważne dla studentki, która urodziła i chce skończyć studia. Doniosłość tej pomocy podkreślają odpowiedzi na kolejne pytanie z kwestionariusza ankiety: „Kto zazwyczaj zajmuje się/zajmował się dzieckiem, gdy Pani uczestniczy/uczestniczyła w zajęciach na uniwersytecie?”. 75% respondentek odpowiedziało, że dzieckiem zajmował się ktoś z rodziny, na przykład mąż lub babcia, 10% pozostawiało swoją pociechę pod opieką niańki, 10% zabierało dziecko ze sobą na zajęcia, a 5% oddawało je na ten czas do żłobka. Przedstawione wyniki jeszcze mocniej wskazują na nieocenioną wręcz pomoc rodziny.

## 2. CHARAKTERYSTYKA MATEK STUDIUJĄCYCH NA LUBELSKICH UCZELNIACH

W celu rzetelnego zbadania całego problemu, wokół którego koncentrowały się dotychczasowe rozważania, należy przyjrzeć się uważnie kwestii studiujących matek. Kim i jakie one są? Między innymi na te pytania szukano odpowiedzi drogą ankiety oraz wywiadu.

Zaczynając od kwestii pochodzenia, respondentki wywodzą się zasadniczo z pełnych rodzin, tylko 10% odpowiedziało, że wychowało się w rodzinie rozbitej. Znaczna ich część pochodzi z rodzin wielodzietnych (62%), pozostałe mają jednego brata lub siostrę, lub są jedynaczkami. Jak wynika z jednej z wypowiedzi, liczebność rodzeństwa może mieć znaczenie w podejściu do planowanej liczby własnych dzieci. – *Jestem z rodziny wielodzietnej, mam czterech braci i cztery siostry, no i teraz też chciałabym mieć taką dużą rodzinę jak ta, z której pochodzę.*

Być może z tego powodu część badanych studentek zdecydowała się na poczęcie dziecka jeszcze w okresie studiów. Mając wzór we własnej matce oraz doświadczenie w zajmowaniu się młodszym rodzeństwem, nie obawiały się macierzyństwa. Jakie mogły być inne przyczyny zdecydowania się na poczęcie dziecka podczas nauki uniwersyteckiej?

*A. Pochodzę z rodziny wielodzietnej. Zawsze chciałam mieć dzieci. Żyjąc w związku małżeńskim byłam na to przygotowana. Wyznając zasadę „otwartości na życie”, przyjmując kolejne dziecko w rodzinie.*



- B. Uważam, że szczęście rodziny i małżeństwa, które utworzyliśmy z mężem w czasie studiów, wiązało się też z macierzyństwem i ojcostwem, i jest dla nas ważniejsze niż wykształcenie.*
- C. Moja ciąża nie była ciążą planowaną, choć nie ukrywam, że od pewnego czasu wraz z moim partnerem rozmawialiśmy o dziecku. Gdy już dowiedziałam się, że jestem w ciąży, w żaden sposób nie pomyślałam, że mogłoby mi to przeszkodzić w dalszej nauce na studiach.*
- D. Trudno mówić w moim przypadku o zdecydowaniu się, po prostu stało się.*
- E. Po pierwsze, zawsze chciałam być młodą mamą, żeby mieć siłę do wygłupów z maleństwem. Po drugie, stwierdziliśmy, że przez okres studiów odchowamy z mężem maleństwo, a po studiach będę mogła poszukać pracy.*
- F. Lepiej zajść w ciążę młodo, bo jest jeszcze czas mieć kolejne dzieci, no i organizm lepiej to znosi, łatwiej jest się zajmować dzieckiem, kiedy jest się młodszym.*
- G. Będąc na studiach wyszłam za męża. Od razu zdecydowaliśmy się na dziecko. Nic nie stało na przeszkodzie. Chcieliśmy być pełną rodziną.*
- H. Wyszłam za męża w trakcie studiów i przyjmowałam możliwość posiadania dzieci, jednak fakt zajścia w ciążę bardzo szybko po ślubie (byłam na czwartym roku studiów) zaskoczył mnie i przestraszył początkowo. Postanowiłam nie przerywać studiów (dobrze znosiłam ciążę, miałam już niewiele zajęć) i mając zapewnienie pomocy i wsparcia ze strony męża i mojej teściowej, chciałam ukończyć studia w terminie i zamknąć ten etap swojego życia. Jestem osobą sumienną i obowiązkową, konsekwentnie dążącą do wyznaczonego celu i te cechy mojego charakteru pomogły mi to osiągnąć.*

Młode kobiety w większości zdecydowały się na poczęcie dziecka z powodu wyznawanych wartości, chęci utworzenia pełnej rodziny, braku przeszkód, młodego wieku lub w niektórych przypadkach (25%) dziecko pojawiło się w sposób niezamierzony. Natomiast 30% badanych urodziło podczas studiów dwoje lub nawet jedna z nich troje dzieci.

Dla uzupełnienia, w tym momencie warto zwrócić uwagę na to, jak studentki zareagowały na wiadomość o poczętym dziecku. Otóż dla żadnej z nich nie było to obojętne: 5% zmartwiło się, 15% przestraszyło się oraz zdecydowana większość, bo aż 80% ucieszyło się. Wynik ten jest zgodny z przytoczonymi wypowiedziami na temat przyczyn decyzji o powiększeniu rodziny.

Dotychczasowa charakterystyka badanych określała je jako kobiety. Warto również przyjrzeć się badanym jako matkom, wraz z ich dylematami i przeżywanymi trudnościami. Respondentki zostały zapytane o to, w jaki sposób radzą lub radziły sobie z godzeniem ról matki i studentki oraz jakie przeciw-

ności napotyka/ napotykały w tym czasie. Odpowiedzi jednoznacznie wskazują, że pełnienie podwójnej roli wymagało od nich dużo wysiłku, samozaparcia oraz dobrej organizacji. Niektóre z problemów pojawiały się kilkakrotnie w różnych relacjach. Najczęściej powtarzaną przez kobiety kwestią była trudność ze znalezieniem opieki dla dziecka na czas nieobecności w domu. Przed każdym wyjściem na zajęcia musiały dzwonić do różnych osób, najczęściej z rodziny lub znajomych i prosić o pozostanie z dzieckiem.

Opisz, co kosztuje/kosztowało Panią najwięcej wysiłku w spełnianiu roli matki i studentki?

A. *Organizowanie codziennej opieki do dziecka na czas, kiedy musiałam być na zajęciach, zwłaszcza w okresie, kiedy dziecko było bardzo małe (wróciłam na studia z dzieckiem trzytygodniowym) i potrzebowałam kogoś, kto w miarę możliwości przyniesie mi dziecko na karmienie.*

B. *Myślę, że dużo kosztowało mnie znalezienie (zapewnienie) opieki dla dzieci podczas mojej nieobecności.*

Innym problemem była stała obawa o dziecko pozostawione pod czyjąś opieką, brak kontroli nad nim w tym czasie oraz tęsknota płynąca z silnej więzi emocjonalnej z dzieckiem.

C. *Zostawianie dziecka pod opieką innych osób, niewidzenie go w tym czasie, brak kontroli, jak ta osoba zajmuje się dzieckiem.*

D. *Znalezienie opieki nad Anią, podczas gdy ja musiałam pojechać na uczelnię... i myślenie, czy wszystko jest ok., czy nic się jej nie stało.*

E. *Jak patrzyłam na córkę, to nie chciało mi się wychodzić z domu lub uczyć się, bo chciałam cały czas jej poświęcać.*

Wszystkie badane studentki zdecydowały się na naturalne karmienie swoich dzieci. Ta najlepsza forma odżywiania niemowląt okazała się, niestety, trudnością w uczęszczaniu na zajęcia.

F. *Zajęcia były od 8 do 20, kiedy to matka tęskni za swoim dzieckiem i vice versa, pomijając fakt nabrzmiałych i bolących piersi matki karmiącej przez tyle godzin, a na uczelni ciężko jest o spokojne miejsce, żeby odciągnąć pokarm i ulżyć sobie w cierpieniach.*

G. *Karmienie piersią i ciągle życie w pośpiechu, aby zdążyć na kolejne karmienie.*

H. *Trudne było dla mnie utrzymanie naturalnego karmienia, bo między zajęciami musiałam wracać do domu, żeby karmić, i było z tym trochę biegania.*

Na zadane pytanie matki często odpowiadały, że dużą trudność sprawiało im wygospodarowanie czasu na naukę i pisanie prac dyplomowych.

- I. *Najwięcej wysiłku kosztowało mnie pisanie pracy licencjackiej, podczas gdy byłam w ciąży.*
- J. *Najwięcej może nie wysiłku, ale zapaarcia, wymagała ode mnie nauka, która w moim przypadku możliwa była tylko i wyłącznie w nocy.*
- K. *Najwięcej wysiłku kosztowało mnie napisanie pracy magisterskiej. Zamiast odpoczywać, kiedy dziecko spało, ja musiałam zajmować się pisaniem pracy. Ale to było do przejścia.*

Większość matek-studentek odpowiedziała, że dobrze poradziła sobie z wypełnianiem dwóch ról jednocześnie. Jednakże pojawiła się wypowiedź kobiety niezadowolonej z siebie i sfrustrowanej. Jak udało się Pani godzenie ról matki i studentki?

1. *No nie wiem, jakoś dałam radę. Największą pomocą była właśnie pomoc rodziny, kiedy to do mojego syna przyjeżdżała siostra mojego męża, kiedy ja szłam na zajęcia, a starsza córka chodziła do przedszkola, więc w tym mieliśmy troszeczkę łatwiej. Dzieci miały i ugotowane i uprane, posprzątane jako tako. Mieliśmy też czas na spacer z racji tego też, że studiowałam dosyć łatwy kierunek, można tak powiedzieć, i nie miałam dużo zajęć. Mieszkam niedaleko uczelni, więc też nie traciłam czasu na dojazdy.*
2. *Nie miałam z tym problemu, nie byłam studentką superekstra piątkową i wcale mi jakoś na tym nie zależało szczególnie. Na zajęciach byłam obecna zawsze, oczywiście wykorzystywałam te dopuszczalne nieobecności, które można było mieć w czasie semestru. Generalnie jakoś zawsze udawało mi się znaleźć opiekę do dzieci. Bardzo dużo pomagała mi mama, która się opiekowała dziećmi, mąż i studiował i pracował.*
3. *Nie jestem pewna, czy mi się udało. Mam wrażenie, że żadnej z tych ról nie byłam w stanie wypełnić na 100%, i nie byłam z siebie zadowolona w żadnej z tych ról. Uważam, że studia zrobiłam pod koniec już bardzo po łebkach, miałam opóźnienia półroczne, nie byłam w stanie się obronić w terminie i też mam wrażenie, że poświęcałam dziecku za mało czasu, a przede wszystkim jakby obciążenie psychiczne, które sprawiła ta sytuacja, spowodowało to, że nie miałam w ogóle cierpliwości do dziecka i to pogorszyło mnie w roli matki.*

Na przeżywanie macierzyństwa oraz jakość zdobywanego wykształcenia ma wpływ wiele czynników, takich jak na przykład uzyskana pomoc w opiece nad dzieckiem, cechy charakteru, sytuacja mieszkaniowa i finansowa, ilość poświęcanego czasu na naukę, umiejętność samodyscypliny i dobrego organizowania czasu i wiele innych. Jak widać w przytoczonej wypowiedzi (nr 3), nie wszystkie studentki radzą sobie z godzeniem ról, zwłaszcza gdy dziecko jest jeszcze bardzo małe i wymaga bardzo dużo opieki. Niektórym student-

kom wystarczyłoby wziąć roczny urlop dziekański, by kontynuować studia, gdy syn lub córka nie będą wymagali już tak częstej obecności matki. Matka, która opisywała swoje frustracje w wypowiedzi nr 3 w poprzednim pytaniu, ukończyła studia w semestrze letnim, natomiast już od października rozpoczęła następny kierunek, oddając rocznego już synka pod opiekę dziadków. Po I roku ponownie zaszła w ciążę, tym razem skorzystała z możliwości wzięcia urlopu macierzyńskiego, by móc w pełni poświęcić się dzieciom. Po skończonym urlopie zamierza wrócić na studia. – *Szczerze mówiąc, w moim przypadku trudno mówić o wysiłku. Mój powrót na studia przypadł na letni semestr drugiego roku, od razu zdecydowałam się na IOS (po urodzeniu wzięłam dziekanke). Pozwoliło mi to na rezygnację z codziennej obecności na zajęciach, podeszłam jedynie do sesji (dzięki temu mogłam cały ten czas być w domu z dzieckiem). Po wakacjach córka zaczęła uczęszczać do żłobka, ja natomiast wciąż korzystając z IOS, mogłam normalnie korzystać z zajęć. Tak jest do tej pory. Myślę, że to kwestia dobrej organizacji.*

Godzenie roli matki i studentki wcale nie zakłada, że kobieta „zostawi” swoje maleńkie dziecko i pójdzie na zajęcia. Jeśli młoda dziewczyna nie ma możliwości zorganizowania swojego dnia w taki sposób, żeby dziecko było dobrze zadbane, a ona mogła przebywać na uniwersytecie, powinna skorzystać z przysługującego jej urlopu dziekańskiego. Dzięki temu bez niepotrzebnych napięć emocjonalnych czy frustracji będzie mogła spokojnie zatroszczyć się o dziecko. Przerwa w studiach po porodzie jest bezwzględnie konieczna każdej kobiecie, aby mogła odzyskać siły po porodzie, nawiązać więź z dzieckiem, nauczyć się jego potrzeb i reakcji. To czy będzie ona trwała kilka tygodni czy miesięcy, zależy od samej matki.

Badane studentki wypowiedziały się także w kwestii wyznawanych przez siebie wartości. Część z nich wyznała, że system wartości został przez nie przejęty z domu rodzinnego.

1. *Myślę, że największą wartością dla mnie było, a właściwie jest to, że rodzina jest czymś najważniejszym w życiu, że w rodzinie siła, można tak powiedzieć. No i na pewno wiara, którą mi przekazała mama, dała jakby podstawę do kolejnych wartości, mocne podstawy moralne.*
2. *Posiadam pewien wzór rodzicielstwa wyniesiony z domu, i też wartości, które przekazali mi rodzice. Sprawili, że w ogóle nie wykluczyłam takiej możliwości, żeby zająć w ciążę w trakcie studiów.*
3. *Mama wychowała mnie pod kątem raczej wiary katolickiej, zależało jej na tym, żebym skończyła studia, ale też nie było jakiegoś takiego nacisku. Przekazała mi wartości bardziej chrześcijańskie niż liberalne – stanowczo.*

W kwestionariuszu ankiety spośród wymienionych wartości: rodzina, wiara, dobre wykształcenie, praca, kariera, czas wolny, pieniądze, badane miały wybrać cztery najważniejsze dla nich. Na pierwszym miejscu znalazły się *ex aequo* rodzina i wiara. Wynikać to może ze specyfiki badanej grupy, która w dużej mierze jest bardzo wierząca. Niemniej jednak wysoka pozycja rodziny (te badane, które na pierwszym miejscu wybrały wiarę, zaraz na drugim wskazały rodzinę) w systemie wartości respondentek – nie dziwi. Podobnie inne liczne badania systemu wartości młodych dorosłych wskazują na wysoką pozycję wartości rodziny. Różnica, jaka może się tu pojawić, jest taka, że studentki-matki wcielają w życie wyznawane przez siebie wartości, gdyż zawierają związek małżeński i rodzą dzieci, podczas gdy większość młodzieży akademickiej odracza decyzje o założeniu rodziny. – *Dla mnie najważniejsza jest rodzina, jeżeli nie mogła bym z powodu ciąży czy dziecka studiować dalej, to bym nie studiowała, ale też chciałabym pracować. Moje studia są nauczycielskie, więc chciałabym później móc uczyć w szkole. Podoba mi się ta praca, mój tata też był nauczycielem. Generalnie, jeśli byłaby możliwość zajmować się domem i dziećmi, i jeszcze uczyć w szkole, to byłabym bardzo szczęśliwa.*

Na trzecim i czwartym miejscu najczęściej wybieranych wartości znalazły się praca i wolność.

Podsumowując, badane kobiety, które poczęły dziecko w trakcie studiów, spotkały się z pozytywną reakcją kolegów i koleżanek z roku. Część matek otrzymała pomoc od innych studentów, w postaci na przykład pożyczania notatek lub towarzyszenia na egzaminie ustnym. Natomiast nauczyciele akademicy nie zawsze patrzyli przychylnym okiem na studentki z „brzuszkim”. Wśród wykładowców znalazły się osoby wyrażające dużą empatię i wsparcie potrzebującym matkom, jak również ludzie zawzięci i utrudniający zdobycie zaliczenia. Największą pomoc w jednoczesnym studiowaniu i zajmowaniu się dzieckiem studentki-matki otrzymały od swoich mężów/partnerów, rodziców oraz rodzeństwa i przyjaciół. Najbliższa rodzina opiekowała się dzieckiem, kiedy jego mama musiała iść na uniwersytet, ale również motywowała do dalszej nauki. Respondentkom najwięcej trudności w godzeniu roli matki i studentki przysparzało zorganizowanie opieki do dziecka, kiedy musiały wyjść z domu lub pisać pracę dyplomową, jak również zsynchronizowanie obecności na zajęciach z naturalnym karmieniem dziecka, wygospodarowanie czasu oraz sił na pracę naukową. Większość badanych uważa, że dobrze poradziła sobie z wypełnianiem roli matki i studentki, tylko jedna osoba wyraziła niezadowolenie z siebie w tej kwestii. Na czele hierarchii wartości respondentek stoi rodzina i wiara.

### 3. WNIOSKI Z PRZEPROWADZONYCH BADAŃ

Przesunięcie najwyższej liczby porodów w ostatnich latach z grupy wiekowej 20-24 lata do grupy 25-29 lat ma poważne konsekwencje, jak choćby zmniejszenie dzietności i starzenie się społeczeństwa. Odraczenie prokreacji na późniejszy czas może ją komplikować. Kobieta im jest starsza, tym występuje u niej większe prawdopodobieństwo powikłań natury medycznej, na przykład poronień, komplikacji w ciąży. Młode studentki decydujące się na zawarcie małżeństwa i wydanie na świat potomstwa, świadomie lub nie, przeciwdziałają trendowi opóźniania poczęcia dziecka. Wcześnie podejmując prokreację, mają też zwiększone szanse na urodzenie większej liczby dzieci. Jednocześnie realizują zadania rozwojowe stosowne do ich wieku wczesnej dorosłości, a zatem dojrzewają jako osoby we właściwym, nieopóźnionym czasie. Macierzyństwo podjęte w młodym wieku, niewątpliwie niesie wiele korzyści zarówno dla matki, jak i jej dziecka. Co zatem z rozwojem osobistym domniemanej matki? Kiedy czas na zdobycie wykształcenia? Otóż najkorzystniej dla kobiet chcących kontynuować naukę po szkole średniej byłoby przyjąć model godzenia ról matki i studentki. Z przeprowadzonych badań wynika, że przy dobrej organizacji i wsparciu ze strony rodziny możliwe jest jednoczesne studiowanie oraz wychowywanie dziecka. Aby umożliwić studentom, a nawet dodać im odwagi do powiększania ich rodzin, uniwersytety powinny wyjść naprzeciw ich potrzebom, na przykład uniwersytet medyczny mógłby przeprowadzić bezpłatne kursy przygotowujące do porodu dla studentek oczekujących dziecka. Zazwyczaj szkoły rodzenia są wysoko płatne, a przez to niedostępne dla studentek. Darmowy kurs przygotowany przez położne lub nawet przez studentów położnictwa, pomógłby zrozumieć uczęszczającym na zajęcia ich odmienny stan, nawiązać więź z dzieckiem jeszcze w okresie prenatalnym, pouczyłby jak dobrze urodzić oraz jak opiekować się noworodkiem. Ponadto każda uczelnia mogłaby założyć coś na kształt żłobka lub przedszkola, gdzie matka idąc na wykład czy ćwiczenia, mogłaby zostawić na jakiś czas swoje dziecko. Najlepiej, gdyby takie przedszkole funkcjonowało w tym samym budynku lub w pobliżu miejsca, gdzie odbywają się zajęcia dydaktyczne, bo wtedy zaniepokojona matka mogłaby często zaglądać i sprawdzać, jak sprawuje się jej dziecko, czy nawet nakarmić je. Przedszkole byłoby miejscem do praktyk dla studentów pedagogiki, którzy pod okiem nauczycieli akademickich ćwiczyliby scenariusze zajęć bądź zabaw z dziećmi. Dzięki takiemu układowi opieka nad dzieckiem w przedszkolu uniwersyteckim powinna być bezpłatna. Przedszkole stwarzałoby również możliwość do pozostawienia tam niemowlęcia z jego osobistą nianią bądź babcią. Taki

sposób rozwiązania sprawy spowodowałyby, że opiekunki wraz z malutkimi dziećmi przestałyby przebywać na korytarzach pod salami, czekając na kolejne karmienie, ale byłyby w miejscu przytulnym i bezpiecznym, specjalnie przeznaczonym dla dzieci, gdzie zawsze mogłyby uzyskać pomoc. Ponadto budynki wydziałowe powinny być wyposażone w: windy dla wygody kobiet ciężarnych jak również przewożenia wózków; intymne zakątki z fotelami, gdzie można by nakarmić dziecko, oraz przewijak w przynajmniej jednej łazience w każdym budynku. Uniwersytet mógłby w zależności od sytuacji finansowej studentek przyznawać im specjalne stypendium na dziecko, które pomogłoby w utrzymaniu.

Wprowadzenie tych zmian niewątpliwie podniosłoby koszty funkcjonowania uniwersytetu, ale za to dzięki takim rozwiązaniom – po pierwsze – zwiększyłaby się liczba studentów, bo podjęłyby naukę kobiety, które już są matkami i nie studiują tylko z powodu braku opieki dla dziecka, a po drugie – macierzyństwo w czasie studiów nie byłoby takim ciężarem finansowym i organizacyjnym. Przykład studentek-matek, a nawet studentów-ojców mógłby zachęcić innych spośród grona młodzieży akademickiej do usystematyzowania swojego życia poprzez założenie rodziny.

#### BIBLIOGRAFIA

- BIELSKA E., Studenci a liberalny system wartości w Polsce i Danii, Gdańsk: GWP 2006.
- BŁASIAK A., Młodzież – świat wartości, Kraków: Ignatianum 2002.
- CICHOŃ W., Wartości, Człowiek, Wychowanie. Zarys problematyki aksjologiczno-wychowawczej, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 1996.
- CRESWELL J., Projektowanie badań naukowych: metody jakościowe, ilościowe i mieszane, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2013.
- DERECKI M., Na studenckim szlaku, Lublin: Wydawnictwo UMCS 1995.
- DRÓŻKA W., Triangulacja badań. Badania empiryczne ilościowo-jakościowe, w: Podstawy metodologii badań w pedagogice, red. S. Palka, Gdańsk: GWP 2010.
- DYCZEWSKI L., Macierzyństwo, w: Encyklopedia Katolicka, t. XI, red. S. Wilk, Lublin 2006.
- DYCZEWSKI L., Wyobrażenia młodzieży o małżeństwie i rodzinie. Pomiędzy tradycją a nowoczesnością, Lublin: TN KUL 2009.
- ELLISON K., Umysł mamy, jak macierzyństwo rozwija naszą inteligencję, Warszawa: Wydawnictwo Santorski 2008.
- FRAĆKOWIAK-SOCHAŃSKA M., Superwoman – córki „Matek Polek”. Co zyskują i co tracą współczesne Polki realizujące wzorzec superwoman? w: Ona w XXI wieku – interdyscyplinarny obraz kobiety, red. M. Baranowska-Szczepańska, Poznań: Instytut Naukowo-Wydawniczy Miuscula 2011.

- GAJDA J., *Antropologia kulturowa, cz. I: Wprowadzenie do wiedzy o kulturze*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2002.
- GARLICKI J., *Kultura polityczna młodzieży studenckiej*, Warszawa: PWN 1991.
- GĘBUŚ D., *Rodzina tak, ale jaka?*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak” 2006.
- GÓRNIKOWSKA-ZWOLAK E., *Macierzyństwo*, w: *Encyklopedia pedagogiczna XXI, t. III*, red. T. Pilch, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak” 2003.
- GURBA E., *Wczesna dorosłość*, w: *Psychologia rozwoju człowieka. Charakterystyka okresów życia człowieka, t. II*, red. B. Harwas-Napierała, J. Trempała, Warszawa: PWN 2001.
- JANKOWSKA M., KRASOŃ J., *Hierarchia wartości i sposoby ich realizacji. Młodzi bydgoszczanie wobec wartości*, Kraków: Impuls 2009.
- KORNAS-BIELA D., *Rodzina w procesie prokreacji*, w: *Rodzina – bezcenny dar i zadanie*, red. J. Stala, E. Osewska, Radom: Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne 2006.
- KRAWCZAK E., *Na rozdrożu. Młodzież wobec wyborów życiowych*, w: *Studenci, studiowanie, kultura*, red. D. Ciechomska, Szczecin 2007.
- MACHAJ A., *Seksualność kobiet w okresie prokreacyjnym z doświadczeniem macierzyństwa*, Poznań: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa 2012.
- MACIARZ A., *Macierzyństwo w kontekście zmian społecznych*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak” 2004.
- MARIAŃSKI J., ZDANIEWICZ W., *Wartości religijne i moralne młodych Polaków*, Warszawa: Pallottinum 1991.
- MARKOWSKA-GOS E., *Kultura prawna młodzieży studenckiej*, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego 2002.
- MRZYGLÓD H., NOWAK A., THUROW R., *Modele życia rodzinnego w świadomości studentów*, Szczecin: „Pedagogium” Wydawnictwo OR TWP 2010.
- Oblicza macierzyństwa*, red. D. Kornas-Biela, Lublin: Wydawnictwo KUL 1999.
- Psychologiczne i społeczne dylematy młodzieży XXI wieku*, red. G.E. Kwiatkowska, M. Filipiak, Lublin: Wydawnictwo UMCS 2009.
- RUTKOWSKA M., *Modele kobiecości we współczesnej prasie polskiej*, „Kultura i Społeczeństwo” 2001, nr 2.
- SAWCZUK W., *Wartości preferowane przez studentów w okresie transformacji ustrojowej*, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińskiego-Mazurskiego 2000.
- SKOCZEK T., *Kultura studencka, mit i rzeczywistość*, Kraków: Krakowskie Wydawnictwo Akademickie 1988.
- SZAFRANIEC K., *Młodość jako wyłaniający się problem i nowa polityczna siła*, „Nauka” 2012, nr 1.
- SZAFRANIEC K., *Młodzi 2011*, Warszawa: KPRM 2011.
- SZYMIK S., *Macierzyństwo*, w: *Encyklopedia katolicka, t. XI*, red. S. Wilk, Lublin 2006.
- Wartości dla życia*, red. K. Popielski, Lublin: Wydawnictwo KUL 2008.
- WŁODARCZYK E., *Młodzież wobec macierzyństwa i jego kulturowej kreacji*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM 2008.

Źródła internetowe:

- KOTOWSKA I., *Państwo nad pustą kołyską*, „Tygodnik Solidarność” nr 8 (857) z 25. 02.2005, <http://archiwum.tygodniksolidarnosc.com/> [dostęp: 17.12.2014].
- STAŃCZAK J., *Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski do 2013 roku*, [http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/L\\_podst\\_inf\\_o\\_rozwoju\\_dem\\_pl\\_do\\_2013.pdf](http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/L_podst_inf_o_rozwoju_dem_pl_do_2013.pdf) [dostęp: 17.12.2014].



PRZEŻYWANIE MACIERZYŃSTWA  
PODJĘTEGO W TRAKCIE STUDIÓW  
NA PRZYKŁADZIE STUDENTEK LUBELSKICH UCZELNI

S t r e s z c z e n i e

Artykuł złożony jest ze wstępu, czterech zasadniczych części oraz bibliografii. Pierwsza część opisuje różne konteksty społeczno-kulturowe związane z macierzyństwem. Druga część charakteryzuje społeczność studencką wraz z zadaniami rozwojowymi adekwatnymi do jej wieku wczesnej dorosłości i wyznawaną przez nią hierarchią wartości na podstawie doniesień z różnych badań. Kolejny fragment traktuje na temat metodologii badań własnych przeprowadzonych wśród studentek-matek. W ostatniej części zostały zaprezentowane najważniejsze aspekty życia badanych związane z pełnieniem przez nie podwójnej roli, jak również propozycje, skierowane do uniwersytetów, wprowadzenia innowacji wspomagających młode mamy w nauce. Ułatwienie studentkom radzenia sobie z dzieckiem i studiami mogłoby zachęcić inne kobiety do powiększania rodziny w młodym wieku, jeszcze w trakcie studiów, co w jakimś stopniu pomogłoby w rozwiązywaniu problemów demograficznych Polski.

**Słowa kluczowe:** macierzyństwo, studenci, uniwersytet, wczesna dorosłość, godzenie ról, wartości.

EXPERIENCE OF MATERNITY TAKEN UP DURING THE STUDIES,  
BASED ON THE EXAMPLE OF LUBLIN UNIVERSITIES' STUDENTS

S u m m a r y

The article consists of the introduction, four basic parts and the bibliography. The first part describes various socio-cultural contexts concerning maternity. The second part characterizes the students, their developmental tasks, which are adequate to their early adult age and their value hierarchy on the basis of various research results. The next extract deals with methodology of own research made among students-mothers. The last part presents the most relevant aspects of lives of the researched students concerning a double role served by them. This piece as well presents some suggestions addressed to the universities regarding introducing certain innovations which would support young mums in the process of studying. Helping students with reconciling taking care of child with studying could encourage other women to proliferate in young age during studies. It could, to some extent solve the demographic problems in Poland.

**Key words:** maternity, students, university, early adult age, double role, values